

Stefan Moysa

"Trinität und Reich Gottes. Zur Gotteslehre", Jürgen Moltmann, München 1980 : [recenzja]

Collectanea Theologica 52/2, 217-218

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Jürgen MOLTSMANN, *Trinität und Reich Gottes. Zur Gotteslehre*, München 1980, Chr. Kaister Verlag, s. 244.

Znane są dzieła Moltsmanna, w których pragnie on całość teologii naświetlić z jednego punktu widzenia. Należą do nich: *Theologia der Hoffnung*, München 1964; *Der gekreuzigte Gott*, München 1972; *Kirche in der Kraft des Geistes*, München 1975. Ostatnie dwa były przedmiotem recenzji na łamach „Collectanea Theologica”¹. Obecnie autor zapowiada nową serię, która ma być poświęcona omówieniu podstawowych pojęć i zdań teologicznych w ich wzajemnym związku. Pierwsza pozycja tej serii naświetla relacje między Trójcą Świętą a królestwem Bożym.

Zdaniem autora teologia była dotąd pojmowana jako nauka o Bogu — najwyższej substancji lub absolutnym podmiocie. W tych samych kategoriach naświetlano naukę o Trójcy Świętej, mówiąc że „Bóg jest jedną substancją w trzech osobach” lub „jednym podmiotem w trzech sposobach istnienia”. Jednakże te kategorie prowadzą według autora do jednostronnego monoteizmu czy monarchianizmu, który przedstawia Boga jako kogoś panującego. Było to z kolei nadużywane, aby teologicznie uzasadnić panowanie monarchów zniewalających swoich podwładnych. Moltsmann pragnie konsekwentnie wyjść od objawienia Trójcy Świętej — takiego jak mamy w Piśmie Świętym — i w tym świetle przemyśleć problem osobowości Boga. Rozpoczyna zatem od Trójcy Świętej, aby skończyć na jedności Boga, a tym samym chce dać podstawy trynitarnego myślenia. Pragnie stąd też wyprowadzić pojęcie królestwa Bożego jako królestwa wolności.

W powyższym celu autor podejmuje najpierw sprawę, którą szeroko wyjaśniał w książce *Der gekreuzigte Gott*. Przyjmuje bowiem konieczność pewnej formy cierpienia w Bogu, które „rzutuje” z ukrzyżowanego Syna na Ojca, cierpienia podjętego z miłości i w wolności. Stąd już widać, że autor całkiem inaczej niż tradycyjna teologia pojmuje jedność i rozróżnienie osób boskich.

W następnym kroku przedstawia Moltsmann objawienie Trójcy Świętej w życiu Jezusa. Czyni to w oparciu o misje osób Bożych. Ojciec bowiem wysłał Syna przez Ducha. Syn przychodzi do Ojca w mocy Ducha. Duch przyprowadza ludzi do wspólnoty synowskiej z Ojcem.

Kolejny rozdział dotyczy działania Trójcy Świętej w świecie. Moltsmann kwestionuje tu tradycyjne pojęcie działania Bożego *ad intra i ad extra*. Stworzenie jest działaniem Ojca, ale podjętym z miłości do Syna. Wcielanie jest kenozą Syna, ale ta kenozą w jakiś sposób dotyczy też Ojca. Eschatologiczne uwielbienie człowieka dokonuje się przez Ducha Świętego, ale tenże Duch jest miłością łączącą Ojca i Syna. Wszelkie więc działania „zewnątrzne” osób Bożych mają odpowiedniki „wewnątrz” Trójcy Świętej.

Następnie autor próbuje rzucić światło na misterium Trójcy Świętej. Widzi je w identyczności, jaka istnieje między Trójcą Świętą „immanentną” a Trójcą Świętą „ekonomiczną”, przy czym wypowiedzi dotyczące tej ostatniej muszą być zgodne z wypowiedziami doksologicznymi dotyczącymi Trójcy immanentnej. Właściwe dla misterium jest też to, że w nim realizuje się specjalne pojęcie osoby Boga. Osobowość ta jest określona przez całą Trójcę

¹ Por. 44 (1974) z. 1, 232—233; 46 (1976) z. 4, 241—242.

Świątą. W tym samym rozdziale rozważa autor spór o *Filioque* i podaje propozycje rozwiązania podkreślające pochodzenie tylko od Ojca.

Ostatni rozdział został poświęcony społecznym implikacjom doktryny o Trójcy Świętej. Systemy autorytatywne opierały się na rygorystycznym monoteizmie, co do dziś czyni islam. Autor wierzy, że jego teoria będzie faworyzowała wolność dzieci Bożych, w której jedynie realizuje się królestwo Boże.

Problemy stawiane przez Moltmanna odnośnie rozumienia Trójcy Świętej są zbyt skomplikowane, aby można było wobec nich zająć stanowisko w krótkiej recenzji. Choć pozostają miejscami kontrowersyjne, zasługują na obszerną dyskusję, jak zresztą wszystkie podstawowe książki Moltmanna. Może taka dyskusja przyczyni się do zbliżenia tajemnicy Trójcy Świętej współczesnemu światu.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Johannes B. BRANTSCHEN, *Gott ist grösser als unser Herz*, Freiburg-Basel-Wien 1981, Verlag Herder, s. 80.

Kim nie jest i kim jest Bóg? Wokół tych pytań krążą rozważania dominikana, profesora uniwersytetu we Fryburgu szwajcarskim. A więc Bóg nie jest produktem lęku przed karą ani nieublaganym prawodawcą pilnującym norm moralnych, ani środkiem zapewnienia spokojnego życia. Bóg jest dyskretny i nie narzuca się ze swoją miłością pozostawiając człowiekowi jedynie znaki, które szanują jego wolność. Takimi znakami są: piękno natury, własne serce i wreszcie sam Jezus Chrystus.

W przypowieści o synu marnotrawnym ukazuje się moc i niemoc miłości. Ojciec jest bezradny, pozwala synowi uciec do dalekich krajów, ponieważ szanuje jego wolność. Ale skoro tylko syn wraca i daje się powodować miłością, wówczas ojciec czyni dla niego wszystko, co tylko jest możliwe i hojnie go obdarza. Przy porównaniu dwóch synów: marnotrawnego i dobrego okazuje się, że Bóg przekracza mechanizmy tego, co jest ściśle zasługą i zapłatą, a kieruje się przede wszystkim miłością i hojnością. Ten sam wydzwitek posiada przypowieść o robotnikach w winnicy.

Dlaczego Bóg ma upodobanie w krzyżu Jezusa Chrystusa? Nie dlatego jakoby surowo żądał zadośćuczynienia za grzechy, ale ponieważ w krzyżu najlepiej ukazuje się szaleństwo miłości Boga do człowieka. Ostatnie rozważanie nadaje tytuł całemu zbiorowi: Bóg jest większy od naszego serca. Zmartwychwstanie Chrystusa wstrząsnęło chłodną i interesowną rzeczywistością świata. Dlatego smutek i cierpienie człowieka mogą być zawsze owiane radością, człowiek może się śmiać przez łzy.

Rozważania są oryginalne, ich myśl główna jest jednolicie przeprowadzona. Czytelnik odnosi wrażenie, że rzeczywistość została mu odsłonięta coś z rzeczywistości Bożej.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Gerhard LOHFINK, *Der letzte Tag Jesu. Die Ereignisse der Passion*, Freiburg-Basel-Wien, 1981, Verlag Herder, s. 92.

Autor stawia sobie za cel przedstawienie wydarzeń męki Chrystusa z historycznego punktu widzenia. Czyni to w oparciu o współczesną egzegezę, ale bez radykalnego sceptycyzmu, który widzi we wszystkim interpretację i kompozycje literackie, przy czym gubi coraz bardziej rzeczywistość historyczną. Tego rodzaju metodę nazywa autor hermeneutyką nieufności. W przeciwieństwie do niej pargnie Lohfink ustalić fakty, a także zanalizować siły, które doprowadziły do skazania Jezusa.